

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. &lt; &gt; Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelny redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

# Zatarg angielsko-sowiecki

## przed forum Izby gmin.

Londyn, 26 5. (wł. eu.) W oczekiwaniu debaty rosyjskiej w Izbie Gmin zjawili się dzisiaj liczni przedstawiciele sfer dyplomatycznych oraz prawie wszyscy posłowie. Galerje były zapelnione, Chamberlain został powitany licznymi okrzykami tak ze strony zwolenników polityki rządowej, jakoteż jej przeciwników.

Clynes wniósł rezolucję Partji Pracy, w której partja podkreśla poważne następstwa międzynarodowe oraz szkody dla angielskiego handlu i przemysłu, wynikające z zerwania stosunków z Rosją. Dalej rezolucja domaga się utworzenia specjalnego komitetu, któryby się zajął zbadaniem całego zatargu rosyjsko-angielskiego. W końcu Clynes wskazał na to, że przed kilkoma miesiącami jeszcze Chamberlain z wielką elokwencją przedstawiał poważne skutki zerwania stosunków z Rosją, oraz

zagrożenie pokoju europejskiego przez taki krok ze strony Anglii.

W odpowiedzi zabrał głos Chamberlain zaznaczając, że Clynes dochodzi do takich wniosków, albowiem nie zna faktycznego stanu rzeczy. Rząd angielski posiada bardzo obszerny materiał, którego jednak z różnych względów nie chciał opublikować. Tak na przykład rząd posiada dowody, że demonstracje przed angielską ambasadą w Waszyngtonie zostały zainicjowane na skutek instrukcji z Moskwy.

**ZERWANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH MIĘDZY ROSJĄ I KANADĄ.**

Londyn, 26 5. (wł. eu.) Po ogłoszeniu decyzji rządu kanadyjskiego w sprawie angielsko-sowieckiego konfliktu, idące w kierunku zerwania stosunków handlowych, jakkolwiek sowieckiej delegacji handlowej w Montreal

nie udowodniono żadnej agitacji, rosyjska delegacja handlowa zawiadomiła kanadyjskie ministerstwo rolnictwa, że zrywa wszystkie dotychczasowe stosunki handlowe i unieważnia szereg ostatecznie zawartych kontraktów.

Londyn, 26 5. (wł. eu.) Rosyjska delegacja handlowa oraz członkowie „Arcos” ukończyli już wszystkie przygotowania do wyjazdu. „Arcos” zawiadomiła angielskie koła handlowe, z której podtrzymywała stosunki kupieckie, że wszystkie dotąd zawarte umowy handlowe zostaną przez towarzystwo wykonane.

Angielscy przedstawiciele handlowi w Rosji powrócili już do Anglii. Nie jest dotąd wyjaśniona kwestja, któremu z państw zostanie powierzone przestrzeganie angielskich interesów w Rosji. Biała księga, zawierająca wszystkie przytoczone przez Baldwiną w Izbie Gmin dokumenty została opublikowana.

**POSEŁ PATEK PROSI O INSTRUKCJE.**

Warszawa, 26 5. (wł. k.) Poseł polski w Moskwie p. Patek zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o instrukcję w związku z nowo wytworzona sytuacją przez zerwanie stosunków angielsko-sowieckich.

W kołach politycznych podkreślają, iż polityka zagraniczna Polski wobec Sowietów nie ulegnie żadnej zmianie, natomiast jest prawdopodobnem, iż Ministerstwo Spraw Zagranicznych wywrze nacisk przez poselstwo polskie w Moskwie na sowiecki komisariat spraw zagranicznych w celu wyjaśnienia stanowiska rządu sowieckiego wobec projektu zawarcia paktu o nieagresji.

Jak wiadomo, rokowania, wszczęte przez poselstwo, utknęły od dłuższego czasu na martwym punkcie i pomimo nalegania ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nie widać poprawy.

## Nowe rozporządzenia prasowe winny ulec zmianie

W DUCHU WOLNOŚCI SŁOWA, ZAGWARANTOWANEJ PRZEZ KONSTYTUCJĘ.

Warszawa, 26 5. (wł. k.) W kołach sejmowych coraz bardziej utwierdza się przekonanie, iż ogłoszone dnia 24 bm. w Dzienniku Ustaw dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące ustawodawstwa prasowego, muszą ulec poważnej zmianie w duchu zagwarantowanej przez konstytucję wolności słowa, względnie powinny być zupełnie zniesione.

To samo stanowisko zajmuje większość prasy polskiej twierdząc, iż nowe prawo prasowe daje pole do licznych nadużyć, a w każdym razie stanowi zbyt silny instrument w walce z prasą, która Rządowi mogłaby być nie na rękę.

Jedynie poseł Stroński w „Warszawiance” występuje w obronie rozpo-

ządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Poprawa w naszym przemyśle hutniczym.

### Pod względem jakościowym możemy konkurować z zagranicą.

Warszawa, 26 5. (wł. k.) Z kół rządowych komunikują, że sytuacja w przemyśle hutniczym uległa znacznej poprawie, co przypisać należy głównie najważniejszym zleceniom Ministerstwa Kolei i Ministerstwa Spraw Wojskowych. W kwietniu br. wobec podwyżki cen żelaza wstrzymano się od zakupów, a obecnie po obniżeniu cen poczyniono znaczniejsze zamówienia. Nasz eksport żelaza

idzie głównie do Japonji, Chin, Ameryki Północnej i Południowej. Wkrótce rozpocznie się również eksport na rynki brazylijskie, gdzie przemysł nasz spotka się z konkurencją niemiecką, belgijską, francuską i angielską, jednakowoż przemysłowcy polscy są przekonani, iż tak co do jakości, jakoteż co do cen mogą śmiało konkurować z innemi państwami.

## Ostateczny tekst umowy pożyczkowej uzgodniono!

PODPISANIE UMOWY W PRZYSZŁYM TYGODNIU?

Warszawa, 26 5. (wł. k.) Dziś powrócił do Warszawy z Paryża dyr. departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu dr. Barański, który

uzgodnił ostateczny tekst umowy pożyczkowej z przedstawicielami finansistów amerykańskich. W kołach rządowych utrzymują w dalszym ciągu, iż podpisanie umowy nastąpi w przyszłym tygodniu. Projekt tekstu podobno już został nadesłany do Warszawy i uzgodniony z polskimi miarodajnymi czynnikami. Natomiast w dalszym ciągu jest niezdecydowane, czy podpisanie umowy nastąpi w Warszawie czy w Paryżu. W drugim wypadku Minister skarbu p. Czechowicz udałby się do Paryża, celem podpisania umowy.

## Ile węgla, wydobyto na Śląsku

w pierwszej połowie maja?

Warszawa, 26 5. (wł. k.) Jak wynika z danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydobyte węgla na Górnym Śląsku w pierwszej połowie maja br. wynosiło 902.000 ton. Ogółem skonsumowano 951.000 ton, z czego na eksport przypada 345.526 ton. Pokrycie wagonowe było niezupełne.

## Ogłoszenia do wielkiego Kalendarza Ilustrowanego

przyjmuje jako wyłączny Przedstawiciel na Polski Górny Śląsk

**Polskie Biuro Podróży „Orbis”**

Dział Reklamowo-Wydawniczy

**Katowice**

ulica Kościuszki nr. 2, I piętro  
Telefon 19-94      Telefon 19-94

## Zjazd lekarzy słowiańskich w stolicy.

### Uroczyste otwarcie 4-dniowych obrad.

Warszawa, 26 5. (wł. k.) Dziś rozpoczął się w Warszawie 4-dniowy zjazd lekarzy słowiańskich. Zjazd wzbudził wielkie zainteresowanie, czego dowodem, iż przybyli nań nie tylko przedstawiciele państw słowiańskich, ale również lekarze z Ameryki, jak dr. Froncak z Buffalo i dr. Ostrowski z Chicago.

Zjazd rozpoczął się w auli uniwersytetu przy udziale 300 osób. Na otwarciu obecni byli Prezydent Rzeczypospolitej p. Mościcki, marszałkowie Rataj i Trąpczyński, wicepremier Bartel, min. spraw wewn. Składkowski, min. spraw zagr. Zaleski, min. oświaty Dobrucki, b. prezydent miasta Warszawy Jabłoński oraz liczni przedstawiciele świata naukowego.

Zjazd zajął prof. dr. Glusiński, kreśląc historię powstania zjazdu lekarzy słowiańskich w Polsce. Zjazd witali kolejno imieniem Rządu min. spraw zagranicznych p. Zaleski, imieniem Uniwersy-

tetu warszawskiego rektor prof. Hryniewicz, imieniem stolicy prez. m. Jabłoński, imieniem lekarzy Rzeczypospolitej prezes naczelnej Izby Lekarskiej prof. dr. Bronckiewicz, przewodniczący delegacji bułgarskiej dr. Kiroff, imieniem delegacji czechosłowackiej prof. dr. Syllaba, podkreślając, iż w Czechosłowacji dawno już powstała myśl zbliżenia narodów słowiańskich, imieniem Jugosławji wiceminister zdrowia dr. Ivkovicz, twierdząc, że zjazd dzisiejszy jest walnym krokiem na polu zbliżenia narodów słowiańskich, w końcu dr. Redlicz w imieniu czechosłowackiego koła lekarzy Rosjan oraz dr. Wachmianin imieniem towarzystwa lekarzy ukraińskich we Lwowie.

Po południu w auli uniwersytetu odbyły się właściwe obrady zjazdu. O godzinie 9 wieczór odbył się w apartamentach rady miejskiej raut na cześć gości.

## Klisc

jedno- dwa- i trzybarwa  
kreskowe i siatkowe  
(Strich- und Netzlitzung)  
dostarczają w najwyższym  
gatunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne

**POLONIA**

Sp. Wydawn.

Katowice, Sobieskiego 11.

Telefony 659, 960, 961, 962.



# Tu Londyn — tu Moskwa!

Dziś w piątek wysłał rząd angielski notę do Moskwy, która przyniesie ostateczne zerwanie pomiędzy Londynem a Moskwą. Jest to zdarzenie o doniosłości wszechświatowej. Prasa londyńska, paryska, bolszewicka, a w równej mierze niemiecka — odsunęła w kąt wszelkie inne zagadnienia i rozpisuje się na naczelnych miejscach i w korespondencjach na powyższy temat, wyrażając najdalej idące przypuszczenia, a jak w Berlinie — obawy.

Nie dziwnego. Spór rosyjsko-angielski, prowadzony z różnym natężeniem od wieku blisko, dochodzi obecnie raz znowu do punktu przesileniowego. Z natury rzeczy — partnerzy należą do największych potęg świata — spór ten musi wciągnąć w wir wszystkich innych uczestników koncertu światowego. Przy tej sposobności trzeba też będzie ostatecznie stanąć po jednej albo drugiej stronie, zrzucić maski, pod którymi wygodnie odgrywać rolę dwulicowe...

Odnosi się to w pierwszym rzędzie do Niemiec. Dzienniki niemieckie, o ile one mogą uchodzić za wyraz nastrojów Wilhelmstrasse, zdradzają bardzo żywe zaniepokojenie. Dr. W. H. Edwards w korespondencji do „Vossische Zeitung” z Londynu pierwszy uderzył na alarm. Uważa on, że zwycięstwo Churchilla i Hicksa oraz Birkenheada, których nazwa Hitzkoepfe, jest zwycięstwem nierozumu politycznego, na którym źle wyjdzie cały świat, a w pierwszym rzędzie Anglia i konserwatyści (!). Daje również do zrozumienia, że dużo mają do stracenia Niemcy i — nie myli się...

Od zakończenia wojny światowej idą Niemcy ręką w rękę z Rosją. Rapallo w roku 1922 i układ kwietniowy w roku 1926 — oto główne stacje tej wędrówki niemieckiej po bezdrożach rosyjskich. Główną ambicją sprytu Stresemanna było od czasu, gdy w Berlinie działał począł lord d'Abernon i gdy Niemcy zaczęli zdążyć do Locarna, wykreślenie takiej konstrukcji, która by te rozbieżne linie zogniskowała, która ich przeciwstawność zamaskowała i uczyniła strawną zarówno dla Moskwy jak i dla Londynu. Obecnie gdy przez Europę idzie hasło:

## MARK TWAIN

literat angielski, pisze, że bujna czupryna jest czarującą ozdoba człowieka, najlepszą ochroną przeciw zmianom atmosferycznym i cenniejszą od najdroższych kamieni... Skoro więc spostrzeżesz że ci włosy wążają, wypadają, zastywają czepczy celem uchronienia się przed wytępieniem słynnego niezawodnego środka na ratowanie włosów, jakim są tabletki „CRIN”, jeden sztok 6,— zł, za nadesłaniem 6,60 zł franko włącznie opakowanie. 1987

**Chemiczna Fabryka „ESKA”,**

Sp. z o. o.

B. SIEGOCKI, POZNAŃ, Fr. Ratajczaka 21

MICHEL ZEVACO.

— :: —

## Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”.)

229)

— Biedna kobieta! Samotna, opuszczona, otoczona samymi nieszczęściami, które doprowadziły ją do obłąkania, jak może ona istnieć bezemnie? Co pocznie bez mojej opieki? Gdybym mogła umrzeć dla niej...

Marion trzęsie się jak w febrze. Ta boleść córki, tak niezwykła w takich okolicznościach, przejmując ją do głębi duszy.

— Niech się pani stara uspokoić! mówi dalej Gizella. — Jestem mocna! Obronię panią tak, jak postanowiłam obronić siebie.

Marion podnosi głowę, w oczach jej błyszczy płomień szlachetnego podniecenia, pomimo że na ustach błąka się uśmiech jakby politowania. Myśli w duchu:

— Mogę ją uwolnić, nie ułatwiając jej pomimo tego połączenia z kawalerem... Nie jestem więźniem! — odpowiedziała głośno. — Ujrzy pani swoją matkę: przyszedł tutaj, aby wyprowadzić stąd panią, proszę nie mówić, nie krzyczeć. Kto jestem? To nieciekawie. Nazwisko moje i osoba mało niewiele znaczą. (Usta śmieją się nerwowo). Oto drzwi. Za niemi schody! Proszę wejść po nich i minąć piwnicę napelnioną starymi rupieciami. Znowu schody i znajdzie się pani na małym podwórku. Na lewo małe drzwi w murze, prowadzące na wielki dziedziniec pałacowy, przepelniony w tej chwili żołnierzami i lokajami. Dzięki

„Tu Londyn! — Tu Moskwa!” — Berlin traci swą wygodną pozycję jęczyczka u wagi, żeby nie powiedzieć szantażysty. Łączność z zachodem należy utrzymać za wszelką cenę; zerwanie z Moskwą odbiera Niemcom sojusznika w tych wicherzaniach odwetowych, jakie charakteryzują politykę europejską ostatnich 9 lat.

Wizyta Doumergua w Londynie to najmowniejszy wyraz obecnej konstelacji politycznej. Skończyło się kokietowanie Niemców przez Anglię, bo Anglicy zrozumieć nareszcie, że bezduszne stosowanie formuły: iść zawsze przeciw najsilniejszemu w Europie (dziś przeciwko Francji) prowadzi albo do Thoiry, albo, poprzez Livorno i drugie Rapallo (angielsko-włoskie) — do podpalenia pokoju Europy i świata na osławionym Bałkanie. Stąd wypływa wzmocnienie Entente Cordiale, poprzedzone oczywiście Małej Ententy w Jachimowie.

A więc wojna? Wątpić należy. Krew poleje się może jeszcze na odcinku chińskim, ale już tylko chińskim. Rosja, jakkolwiek niektóre jej gesty sugerują coś innego, wojny nie chce, bo wprawdzie jej milionowa armia komunistyczna jest podobno doskonała, ale brak jej — rezerwy, poza bowiem tym milionem są w Rosji już tylko 145 miliony wrogów komunistów... Ale wojna potoczy się bezwzględnie na froncie gospodarczym i finansowym. Znosi się na blokowanie Rosji

W. K.

## Usunięcie prof. B. Winiarskiego.

Dnia 24-go bm. przewodniczący poznańskiego Komitetu Likwidacyjnego i komisarz Ministerstwa Skarbu do spraw likwidacyjnych, prof. uniwersyteckiego Bohdan Winiarski, został zupełnie niespodziewanie zwolniony przez p. Ministra Skarbu ze stanowiska. Zwolnienie, upozupowane niedołężnie i niezgrabnie jakimś drobnostkowem głupstwem, a przeprowadzone natychmiast, z poleceniem przekazania tymczasowego kierownictwa dyr. Karczmarczykowi, zastępcy komisarza, jest niezmiernie rażące i wobec pracownika na takim stanowisku bezprzykładnie nieobyczajne. Pisma poznańskie, „Dziennik” i „Kurier” bardzo stanowczo w wydaniach z 25-go bm. potępiają taki sposób postępowania. Prof. Winiarski jest znakomitym prawnikiem, znawcą umów międzynarodowych i spraw likwidacyjnych, doświadczonym od kilku lat w pracy likwidacyjnej w Poznańskim.

Usunięcie prof. Winiarskiego w sposób tak niezmiernie jaskrawy jest dalszym objawem rugów, które w Ministerstwie Skarbu przeprowadza nowy dyrektor Dep. Prezydjalnego p. Stefan Starzyński.

# Drobiazgi Warszawskie.

DZIESIĘCIOPROCENTOWI ZWYCIĘZCY. — TUPET. — ZA RZĄDEM 40.000, PRZECIW RZĄDOWI 270.000. — SKAD TE PIENIĄDZE? — 60.000 BOLSZEWI-KÓW. — KONFISKATY. — PONURE SWARY I JASNE TRIUMFY.

(Od własnego koresp. „Polonii”.)

Warszawa, 24. maja.

„La verite est en marche” — pisze „Epoka” i widzi idącą prawdę w tem, że „sanacja” przy wyborach komunalnych w Warszawie otrzymała 40.000 głosów. Jeżeli się komuś podoba uważać to za zwycięstwo rządów pomajowych i ich obozu — wolna droga.

W każdym razie pozostaje faktem, iż sanacyjna lista nr. 25 zdobyła zaledwie 10 proc. głosów.

To też rozśmieszać tylko może tupet takiej „Epoki”. „Głosu Prawdy” itd., które uważają się za triumfatorów. W rzeczy samej stronnictwa, znajdujące się w ostrej i bezwzględnej opozycji do rządu, przy wyborach otrzymały 270.000 głosów (pomijając żydów).

A teraz zróbmy przegląd środków, jakich użyto dla pozyskania sobie tej małej grupki obywateli, którzy składając w urnie kartkę z cyfrą 25, dali wyraz aprobaty dla rządów przewrotu majowego.

A więc nie potrzebujemy mówić, jak wielki wpływ na wyniki wyborów ma kwestia, w czyich rękach znajdują się rządy. Administracja państwowa nawet zachowując absolutną lojalność wobec zwalczających się stronnictw, zawsze działa na korzyść stronnictw rządowych.

Rok cały czasu miał rząd pomajowy władzę w swem ręku i posługując się świetną koniunkturą, jakiej nie miały dotychczas żadne rządy w Polsce oraz niesłychanie szerokiemi pełnomocnictwami, nie zdołał niczego dokonać, by zdobyć więcej ponad 10 procent zwolenników.

Nadto rząd w ostatniej chwili przyznał prawo głosowania oficerom i podoficerom garnizonu warszawskiego, jak wiemy, skompletowanego z samych „blagonadziejnych pilsudczyków”.

Samych podoficerów i oficerów głosowało na „sanację” kilka tysięcy. Kilka tysięcy żydów również oddało swe głosy na listę Nr. 25, co nawet odbiło się bardzo dotkliwie na powodzeniu list żydowskich.

„Sanacja” przed wyborami prowadziła wprost kolosalną agitację, na którą według obliczeń musiała wydać przeszło pół miliona zł! Powszechne zdumienie wywoływała ta hojność i rozrzutność.

Obóc narodowy, który liczy w swych szeregach kilkadziesiąt organizacji społecznych i politycznych, organizacji zamożnych lub bogatych, wydał na wybory tylko 35.000 zł. „Sanatorzy” natomiast nie tylko nie mają żadnego stronnictwa, któreby jakieś fundusze posiadało, ale i w swoich szeregach nie mają ludzi, rozporządzających czemś większym ponad skromny zarobek drobnego urzędnika, fryzjera, czy subiekta sklepowego.

Skąd wobec tego te pół miliona zł?

Nadto „sanacja” przed wyborami i podczas wyborów posługiwała się bojów-

kami strzeleckimi, a rząd rozwiązując Straż Narodową, uniemożliwił obozowi chrześcijańskiemu nawet osłonę swych wieców przed napadami zbrojnych band. Mało tego. Dzienniki narodowe, jedna z głównych broni wyborczych, ulegały konfiskatom, podczas gdy prasa sanacyjna wyprawiała istną orgię oszczerstw.

I w tych niesłychanie dogodnych warunkach, wśród tych przywilejów, lista sanacyjna zdołała zdobyć tylko 10 proc. głosów, tylko 40.000, podczas, gdy na listę komunistyczną, pomimo jej unieważnienia, padło z górą 60.000 głosów.

Sześdziesiąt tysięcy głosów, niemal trzykrotny wzrost komuny, oto widomy skutek systemu rządzenia państwem.

Oto rozwiązuje organizacje narodowe, których głównym celem jest walka z bolszewizmem. Mało i tego. Pisma narodowe są ustawicznie prześladowane i raz po raz ulegają konfiskacie. „Rzeczpospolita” i „Gazeta Poranna Warszawska” za artykuły, omawiające wyniki wyborów, znowu zostały skonfiskowane. Tem jednak rzeczywistości się nie zatrze i fakty pozostaną faktami.

Miał brać czynny udział w kulturalnym i cywilizowanym pochodzie ludzkości trawimy czas na bezpłodne ponure walki polityczne.

A w takiej np. Ameryce, która nową sławą okryła swój gwiazdasty sztandar, cała ludność pełna jest radości a miasta pochodów triumfalnych i flag wywieszonych na cześć zwycięzcy Atlantyku 25-letniego bohatera Lindbergha.

Ubiegł Amerykanin w swym wspaniałym rekordzie nie tylko Francuzów i swoich rodaków, nie tylko Włochów i Anglików, ale i... Polskę.

Mało komu wiadomo bowiem, że już od kilku miesięcy polscy lotnicy kpt. Idzikowski i Kubala szykują się w Paryżu do przelotu nad Atlantykiem.

Niestety nie będą już mogli zdobyć palmy pierwszeństwa.

C. hr. Zan.

## Małżeństwo w powietrzu.

Pan doktor Orlovius jest czynnym członkiem-zalożycielem towarzystwa „Luft-Hansa” i fanatycznym zwolennikiem lotnictwa, coś więc dziwnego, że postanowił związać się ze swoją ukochaną dogonemni wezłami małżeństwa... w przestworzach niebieskich? Młoda para, dwóch przez prawo wymaganych świadków, oraz niezbędny urzędnik stanu cywilnego zajęli miejsca w dużym samolocie pasażerskim, poszybowali w górę, dopełnili w powietrzu normalnych formalności, aktów ślubnych towarzyszących, poczem wrócili na ziemię. Nie na długo, co prawda, gdyż zaraz po zjedzeniu obiadu weselnego, pan Dr. Orlovius udał się wraz z żoną w podróż poślubną oczywiście również samolotem.

temu płaszczowi i masce nikt nie zauważył pani, gdyż w tej chwili w pałacu odbywa się wielka uroczystość. Proszę stąd iść, ale iść natychmiast. Każda chwila zwłoki może nas obie zgubić. Dowiedzenia!

Mówiąc to z nerwowym pośpiechem, Marion ze zrezygnacją pokojówki przebrała Gizellę w swój płaszcz z niebieskiego jedwabiu, nałożyła jej maskę na twarz i kaptur na głowę i przeprowadziwszy przez okrągłą izbę, wskazała jej drogę. Gizella zdumiona chciała zdobyć się na jakieś słowo podziękowania, lecz nieznajoma oddaliła się już od niej krokiem pośpiesznym i wchodziła właśnie do pokoju, gdzie przed chwilą rozmawiały Leonora i królowa.

Z małym sztyletem, wsunętym jej do ręki przez Marion, Gizella odważna i zdecydowana na wszystko, gotowa zginąć w każdej chwili, gdyby ktoś spróbował ją zatrzymać wyszła wskazaną drogą.

Belfegor na widok Marii Delorme padł na kolana, bijąc czołem o podłogę. Następnie podniósł głowę i patrzył na nią z rękami, złożonymi jak do modlitwy. Jaśniejąca blaskiem swego stroju balowego, usianego brylantami, z obliczem bładem od doznawanych wzruszeń z oczami palającymi gorączkowo, Marion wydała się Belfegorowi w tej chwili zjawiskiem nadprzyrodzonym w aureoli światła niezemskiego. Z ust jego wydobywały się z trudnością słowa:

— O Madonno! Madonno! Jak Pani jest piękna!

— Powstań! — rozkazała Marion.

— Nie, Nie! Dobrze mi u stóp pani! Tak czesto marzyłem o takiej chwili! I chwila taka nadeszła. To nie sen, nie marzenie! Pani jest tutaj tak piękna i pozwalasz mi patrzeć na siebie?

Jakim sposobem znalazła się tutaj? Którędy tu weszła? W jaki sposób mogła poznać tajemnice podziemi? Żadna z tych kwestyj w tej chwili nie

powstała w myśli Nubijczyka. Jego prymitywna dusza całkowicie rozkoszowała się pełnią radości i szczęścia.

— Powstań! — rozkazała po raz drugi Marion z odcieniem niecierpliwości i litości jednocześnie.

— O Madonno! — powtarzał w dalszym ciągu Nubijczyk, jak urzeczony. — Pozwól mi nadal modlić się do ciebie! Pozwól mi dalej na klęczkach patrzeć w twoje oblicze! Cóż ci to może przeszkadzać?

— Kochasz mnie tak bardzo? — szepnęła Marion.

Nubijczyk nie odpowiedział, lecz z oczu jego stoczyły się po brązowych policzkach dwie błyszczące, palające łzy: ciche wyznanie miłości. Marion wyciągnęła do niego ręce. Schwycił je i okrył szalonymi pocałunkami, a kiedy Marion w ten sposób zmusiła go do powstania z klęczek i ujrzała przed sobą olbrzymiej budowy muskularnego Murzyna, patrzącego na nią wzrokiem płomiennym i oddychającego z trudnością, nie mogła dłużej panować nad sobą i z drżeniem odskoczyła w tył.

— Gdzie jest kawaler de Capestang? — pytała, cofając się ustawicznie.

W Nubijczyku obudziło się dzikie zwierzę. Schylił się, jakby do skoku. Namiętność paliła się w wzroku jego na wpół obłąkanym, w palających policzkach, w pół otwartych ustach. Postąpił jeden krok, z gardła wydobył się jakiś ryk zwierzęcy.

— Jeżeli zrobisz jeszcze krok, Belfegorze, zabiję się!

Błada, jak płótno, z wzrokiem utkwionym w oczy zwierzęcia, jak poskromicielka, powiedziała te słowa z niezwykłym spokojem i grozą: rozgrywała ostatnią stawkę. Jednocześnie wydobyła z fałd płaszcza małe flakoniki, podniosła do ust i powtórzyła:

C d n



## Najpopularniejszy człowiek świata.

ZYCIORYS LINDBERGH. — „NIEZAWODNY GONIEC”. — PRZYGOTOWANIA DO LOTU. — JAK BYŁ UBRANY LOTNIK? — „NIE CHCIAŁEM MIEĆ ZATARGU Z POLICJĄ...” — SEN I APETYT. — LINDBERGH SIĘ MODLI...



„Najpopularniejszy człowiek świata”, młody lotnik amerykański Lindbergh, który kilka dni temu okrył się tak bajeczną sławą, nie schodzi ze szpalt pism angielskich i francuskich. Są one wprost przepelnione najdrobniejszymi szczegółami życia Lindbergha: co Lindbergh jadł, jaką Lindbergh przywdział koszulę itp. itp.

Otóż dowiadujemy się, że Karol Lindbergh liczy lat 25. Urodził się w Saint-Louis w Ameryce, jako syn posła do parlamentu amerykańskiego. Matka jego, jak wiadomo, żyje i jest nauczycielką w szkole ludowej w rodzinnym mieście.

Zawód lotniczy rozpoczął Lindbergh już po wojnie i ostatnio dowodził t. zw. „eskadrą rezerwową” w stanie Missouri. Eskadra ta w czasie pokoju używana jest do celów czysto cywilnych i głównym jej zadaniem jest utrzymywanie regularnej komunikacji na odcinku Cleveland—Chicago—Chevenne, oraz Cleveland—Saint Louis. Wypełniając zadanie „pocztowca” napowietrznego Lindbergh zyskał sobie przydomek „niezawodnego gońca”. Zasłużył on na to miano swoją nadzwyczajną regularnością w utrzymywaniu połączenia na odcinku, który obsługiwał. Nie było takiego wypadku, żeby Lindbergh nie odleciał, względnie nie przyleciał o naznaczonej godzinie Deszcz, śnieg, mgła, nie grały dla niego roli, w jego lotach ponad górami, czy dolinami.

Mimo swojej nadzwyczajnej odwagi i zdecydowania, Lindbergh jest człowiekiem bardzo systematycznym i rozsądnym. Do lotu wprawiał się od dość długiego czasu. Rozpoczął on trening w Kalifornii w mieście San Diego i stamtąd też zrobił „przełot” ostateczny przed wzbięciem się nad fale oceanu. Mianowicie 10 dni temu wyleciał z San-Diego via Saint-Louis do Nowego Jorku, gdzie miał startować do transatlantyckiego lotu. „Przełot” ten wynosił 4.200 klm i był przerwany tylko raz na dwie godziny w Saint Louis, gdzie rodzinne miasto lotnika pragnęło go pożegnać przed jego daleką podróżą bankietem.

Aeroplan Lindbergha przedstawiał ośzkłoną z boków kabinę, z przodu przed siedzeniem umieszczony był zapasowy rezerwoar z benzyną, który zasilał lotnikowi pole widzenia przed aeroplanem, tak że mógł obserwować naprzód tylko za pomocą peryskopu. Takż sam peryskop umieszczony był za siedzeniem. Obok siedzenia po lewej stronie znajdowała się skrzynka z zapasami żywności. Specjalnego oświetlenia aeroplan nie posiadał, natomiast busola, zegary itp. były naświetlane, tak że o każdej porze nocy mógł lotnik sprządzić drogę, oraz ilość benzyny i oliwy. Poza tym wyposażony był w doskonałe i bardzo drobiazgowo mapy. Spadochronu nie posiadał, jednakże miał umieszczoną we wnętrzu kabinę składaną łódkę.

Na strój lotnika składały się: kamizelka z krecich skórek, spodnie do konnej jazdy, grube pończochy wełniane i buciki do golia. Na kamizelkę futurzną nałożona była ciepła kurtka sportowa, a na to wszystko lekkie płócienne combinaison lotnicze, przykryte drugim combinaison skózanym. Zamszowa czapka dopełniała stroju.

Każde 20 minut sprawdzał lotnik zawartość benzyny i oliwy. Należy zaznaczyć, że po wylądowaniu na lotnisku w Paryżu posiadał jeszcze 200 litrów benzyny w swoich rezerwoarach. Maksymalna szybkość z jaką leciał dochodziła do 200 klm na godzinę, co średnio czyniło 179 klm.

Lindbergh opowiada, że miał jedynie nieprzyjemne momenty niedaleko brzegów Ameryki, gdy padający śnieg zaczął zamarać na skrzydłach, co powodowało zbyt obciążenie aeroplanu.

Nawiasem mówiąc przypuszcza Lindbergh, iż właśnie tej okoliczności przypisać należy ewentualną katastrofę lotników francuskich.

Drugie nieprzyjemne momenty — twierdzi lotnik — przechodził, gdy znajdował się w pobliżu Paryża. Mianowicie bał się, że nie znajdzie lotniska „a przecież — dorzuca — nie chciałem rozpocząć mego pobytu we Francji od zatargu z policją faktem wylądowania na jakiejś ulicy Paryża”...

Wogóle Lindbergh jest bardzo dowcipny — cechuje do doskonały humor. I tak np. pierwszym jego aktem, gdy przywitał go ambasador amerykański, było wręczenie mu listu polecającego: „bo przecież mnie Pan nie zna, jak i nikt tu wogóle, więc muszę się wylegitymować”...

Po wylądowaniu Lindbergh nie położył się od razu do łóżka, lecz „gawędził”

z przybywającymi go odwiedzić dostojnikami i reporterami do godziny 4 rano. Gdy położył się, spał dziesięć godzin.

Po obudzeniu się zawiadomiono go, że liczne zebrane tłumy oczekują przed balkonem ambasady, by go powitać. Tu jednakże nastąpił tragicomiczny moment: okazało się, że lotnik nie ma w co się ubrać, bo trudno byłoby paradować po stolicy Francji w combinaison lotniczej! Poza tym nie miał czystej białej koszuli na zmianę. Z kłopotu wybrał go ambasador, pożyczając mu swoich ubrań.

Lindbergh wyglądał podobno po wypiciu się zupełnie świeżo, czuł się rześki i miał, tak szalony apetyt, że aż doktor z ambasady musiał „interweniować” bojąc się, że zbyt obfity posiłek spożyty bezpośrednio po takim wielkim wysiłku może mu zaszkodzić.

Młody lotnik amerykański podbił sobie od razu serca paryżan swym zachowaniem się; pierwszym jego bowiem życzeniem było odwiedzić matkę Nungesser, oraz zobaczyć pokój w hotelu, w którym Nungesser przed odlotem zamieszkiwał. Następnie udał się na grób Żołnierza Nieznanego i uklęknawszy przed nim, pogrążył się w modlitwie.

Dziękował Stwórcy, za szczęśliwe dokonanie wielkiego dzieła.

Gombaty.

—OOO—

## De Pinedo.



Głośny lotnik włoski, który przed kilku tygodniami odleciał z Włoch do Ameryki — podjął w poniedziałek lot powrotny z Trespassy na Nowej Fundlandji, skąd przez Azory i Hiszpanię chce osiągnąć swą ojczyznę.

## Ojców a Górny Śląsk.

Do czasu powstania Państwa Polskiego uchodził Ojców ze swymi romantycznymi urwiskami skał jurajskich za osobliwą przyrodę, godną zwiedzenia; stał temu jednak na przeszkodzie brak jakiegokolwiek komunikacji. Mimo to Ojców wykazuje stale wzrastającą liczbę tak leśników, jak i wycieczkowiczów.

Mając tak wyjątkowe walory piękna przyrody, dopiero w ostatnich czasach dochodzi Ojców do należytego mu znaczenia w Polsce. Otwarcie granic od południa w kierunku Małopolski, oraz przyrost bogatego terenu Górnego Śląska od zachodu stwarzają dla Ojcowa zupełnie nowe perspektywy. Temi motywami kierowali się też właściciele Ojcow, ks. ks. Czartoryscy, oddając krakowskiemu Komitetowi Rozbudowy Osiedla Uzdrawiskowego Ojców jedyny teren parcelacyjny, zwolniony wśród kilku tysięcy morgów lasów na ten cel przez Komisję Ochrony Przyrody.

Komitet ten, którego prezesem jest prezydent miasta Krakowa wypracował następujący plan. Ponieważ dotychczas zabudowania Ojcow położone są w przepięknej, prawdziwej, ale klimatycznie nieodpowiednio dobranej, głębokiej dolinie Ojcow, wskutek mniejszej insolacji, nieco wilgotnej, przeto właściwie Osiedle rozbudowane będzie na górze zwanej „Złotą”, położonej nad doliną o 100 metrów. Teren ten zalesiony 35-letnim świerkiem opada lekko ku południowi i posiada suche czonczyste powietrze. Doliny zaś, których jest w Ojcowie kilkanaście (Prądnik i jego dopływy), przeznaczone są na spacer i wycieczki, a jedna z nich zamknięta będzie dla stworzenia jeziora, przez co uzyska się siłę wodną dla wzmocnienia centrali elektrycznej, oraz równocześnie powstanie w ten sposób pierwszorzędna atrakcja sportowa. Sam teren parcelacyjny na Złotej Górze obejmuje 366 parcel na około 100 ha gruntu. Poza terenami użytkowości publicznej jak drogi, chodniki, parki, boiska, place itd. pozostaje do sprzedaży około 60 ha parcel. Każda zaś parcela przytka do drogi i ma połączenie kanalizacyjne, wodociągowe oraz sieć instalacyjną światła elektrycznego.

Aby te wszystkie inwestycje przepro-

wadzić potrzeba ogółem zł. 1.500.000. Komitet dysponuje 400.000 m<sup>2</sup> terenów sprzedanych, przeto na 1 m<sup>2</sup> parceli wypada cena około zł. 4. Cała akcja ma być ukończona do jesieni przyszłego roku. Obecnie oddano już drogą oferty budowę szosy, która będzie do lata br. ukończona. Równocześnie opracowuje się plany kanalizacji i wodociągów, które będą wykonane po ukończeniu budowy drogi.

Kwestię finansową podzielił Komitet na trzy etapy. 1-szy etap obejmuje budowę drogi Kraków—Ojców. Na ten cel oddaje Komitet 100.000 m<sup>2</sup> po cenie zł. 3.— za 1 m<sup>2</sup>. Po sprzedaniu tej ilości parceli (60 proc. już sprzedanych) prawdopodobnie do czerwca br. a z ukończeniem budowy drogi przystąpi Komitet do sprzedaży dalszych 200.000 m<sup>2</sup> po cenie zł. 4.50 do 1 m<sup>2</sup> i w ten sposób pokryje koszt instalacji kanalizacji, wodociągów i sieci świetlnej. Cenę podwyższy Komitet o 50 proc., wychodząc ze słusznej zasady, że każda inwestycja, a szczególnie stworzenie komunikacji podwyższa wartość terenów. Trzeci wreszcie etap obejmie sprzedaż ostatnich 100.000 m<sup>2</sup> parceli, zaopatrzonych we wszystkie urządzenia po zł. 6.— za 1 m<sup>2</sup>, a otrzymana nadwyżka będzie użyta na dalsze inwestycje, jak jezioro, dom zdrowiowy itp.

Dla Górnego Śląska, a szczególnie Katowic, Królewskiej Huty i innych ośrodków przemysłu posiada ta cała atrakcja bardzo poważne, dotychczas niedocenione znaczenie. Droga Olkusz — Ojców będzie już w maju br. ukończona, przez co będzie można w ciągu jednej godziny dojechać autobusem z Katowic (ca 50 klm) do Ojcow. Przez to stanie się Ojców płucami całego zagłębia węglowego. Przytem będzie wprost jednym uzdrowiskiem Polski, zupełnie w zachodnim pojęciu kulturalnym.

Komitet Rozbudowy Osiedla Uzdrawiskowego Ojców, którego siedziba mieści się w Krakowie w Polskim Związku Turystycznym (ul. Szpitalna 36) pragnie też w uwzględnieniu tego stanu rzeczy — zainteresować w swej akcji szczególnie kooperatywy urzędnicze i rady miejskie na G. Śląsku i w Zagl. Dąbrowskiem.

## Napoleon jako demon artystów.

SZALEŃSTWO CHARLIE CHAPLINA I ALBERTA DIEUDONNE'A.

Od dawna już panuje w sferach teatralnych przesąd, może nawet uzasadniony, że wszyscy artyści, którzy grywają rolę Napoleona, popadają z czasem w pewnego rodzaju obłąk i jakby manję wielkości. Nawet Zaccini, wielki aktor tragiczny włoski miał chwile, w których przyjaciele żyli poważne obawy co do jego zdrowego rozsądku, a było to właśnie w czasie, gdy grywał Bonapartego.

Oz dawna już zapowiadano sensacyjny film tragiczny Charlie Chaplina, w którym miał odgrywać rolę wielkiego Korsykańczyka. Przez kilka miesięcy otaczał się historykami, którzy uczyli go poruszeń, grymasów i uśmiechów Cezara korsykańskiego. Z czasem jednak stała się ta nauka prawdziwym opętaniem i halucynacją. Aż pewnego dnia zasiadł koło żony Zyty Grey do obiadu „w szarym mundurze z pod Austerlitz”. Niedość na tem, marszałkom swoim wydawał bezustannie rozkazy, by zdawali sprawozdania o wypadkach na po-

lu bitwy. Goście, którzy zebrani byli przy stole, myśleli początkowo, że to kawał, wkrótce jednak przekonali się o swej omyłce.

—Durnie! — krzyknął „cesarz” i opuścił durnie, by się zamknąć w swym gabinecie, którego nie opuścił przez całą dobę. W tydzień później otrzymał jego główny reżyser, mister Skinner list od Charliego, w którym znajdował się krótki „rozkaz”: — „Przybywać natychmiast do głównej kwatery!”

Skinner usłuchał „natychmiast” i zastał Chaplina — przeobrażonego dosłownie — w Bonapartego. Chaplin jako osobistość nie istniał już, żył życiem małego kaprala. Był to trupiałowy wypadek zamiany osobistości. Powoli wyszedł Skinnerowi naprzeciw, podał mu łaskawie rękę i przybierając typowe pozy Napoleona, mówił o triumfalnych pochodach swych armii, które w niedługim już czasie zdobędą Kalkutę, a potem Chin... W toku rozmowy

wydawał rozkazy generalom, konferował ze sztabowcami, którzy istnieli widocznie w jego fantazji... W tej chwili wpadła do gabinetu jego żona Zyta z inną aktorką — i rozpoczęło się bombardowanie Chaplina poduszkami tak, że wreszcie opętaniec upadł bez przytomności na podłogę. Kosztowało go to kilka miesięcy pobytu w sanatorium, ale ostatecznie przyszedł znowu do siebie, za nie już jednak nie chce słyszeć o swym „wielkim filmie”.

W tej chwili zapadł na tę „cesarską chorobę” inny aktor — Albert Dieudonne. Jest to człowiek z natury wesoły i najmniej zdradzający skłonności popadania w jakieś transe... Wszystko to zmieniło się z chwilą, gdy objął rolę „małego kaprala” w sztuce Abela Gance'a „Napoleon”. Przyjął on w zupełności nietykalne pożytki charakterystyczne, ale nawet rysy charakteru Bonapartego. Z początku wszystko szło dobrze. Pierwszy sceny filmu były wspaniałe. Profil aktora był do złudzenia podobny do profilu z medalionów z czasów wielkopomnych wypraw włoskich i pierwszego konsulatu. Lecz z czasem zaszła zmiana. Dieudonne zaczął się napoleonizmem, jak tyłu innych. Dusza bohatera z pod Łodi, namiętnie dążąca do sławy i nieśmiertelności, opanaowała sceptycznego paryżanina. Czytano na jego twarzy halucynacje i poprostu chorobę. Z ust jego wydobywały się po nocach urwyki monologów: — Jutro bitwa... jutro koło Barras itp.

I byłby ostatecznie biedak popadł w delirium, gdyby nie żona, która nie pozwoliła mu grać roli do końca.

## Teatr i Estrada

Δ Występy gościnne w „Pajacach”.

W wykonaniu środowych „Pajaców” mieliśmy dwa występy gościnne: znakomitego barytonisty Zaleskiego, który „wyrzeźbił” prolog i z artystem wielkiej klasy odtworzył rolę Tonia i ulubienica publiczności naszej Bedlewicza, który po powrocie z występów z Ameryki, znowu przypominał się Katowicom, zdobywając huczne oklaski za głos i grę. Piękną całość artystyczną z wymienionymi tworzyli: p. Zamorska, jako Nedda, Narożny jako Silvio i Sendeci, jako Arlekin.

Rozpoczęła wieczór perelka Moniuszki „Verbun nobile”, w której zasłużone laury zbierali: pp. Lubicz, Mazanek, Narożny, Reyhan i Romanowski. I s.

Δ „Romantyczni”.

Pełna uroku poezja komedia w 3 aktach Edmunda Rostanda „Romantyczni” ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy w sobotę. W rolach głównych wystąpią pp. Michałowska, Chmurkowski, Kijowski, Wiacki, Palański, Erwan. Reżyseruje p. Krokowski.

Δ „Dama Pikowa”.

Stylna opera Czaikowskiego „Dama Pikowa” ukaże się w operze katowickiej po raz pierwszy w niedzielę, dnia 29 maja. Próby pod kierownictwem p. M. Zuni i reżyserią p. J. Stepniowskiego dobiegają końca. Pracownie malarska i krawiecka wykańczają nowe dekoracje i kostiumy. W partiach głównych wystąpią pp. L. Zamorska, K. Wolska-Sobańska, J. Chodakowska, Fr. Bedlewicz, E. Narożny, L. Reyhan, St. Marjański, A. Kopciuszewski i tnni. Dyrygent kierownik opery p. M. Zuna. Reżyseruje J. Stepniowski.

Δ Repertuar teatru w Katowicach.

Plątek: niema przedstawienia.

Sobota: po poł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej mniejszości niemieckiej: „Verbun nobile” opera i „Wesele w Ojcowie” balet.

Wiecz. „Romantyczność” (premiera).

Niedziela: po poł. „Kopciuszewski”.

Wiecz. „Dama pikowa” (premiera).







**KINO KAMMER**  
Katowice, Kochanowskiego

Dramat erotyczny:

**Moralność ulicy**

ze współudziałem

Werner Kraus, Ernest Hofmann, Matgorzata Kupfer, Maria Odette, Johannes Riemann, Mia Pankau, Hermann Picha, Evi Eva, Rosa Valetti.

Jako nadprogram:

**Harald Lloyd****KINO APOLLO**  
Katowice, ulica PoprzecznaDziś po raz ostatni: **Dwaj malcy złodzieje**

Od soboty:

Pawła Kellera na całym świecie znana powieść p. t. „Der Sohn der Hagar“ w filmie **POHANTIONA**

Potężny dramat życiowy w 10 arcykawych aktach.

W rolach głównych

Mady Christians — Werner Fuetterer  
Lia Eibenschütz — Hermann Valentun.  
Wzruszająca tragedia nielegalnego dziecka. Męczeństwo wzgardzonej matki. Wyrzuty sumienia wyrodnego ojca.**KINO PALAST**  
Katowice, ul. MieleckiegoNajnowszy szlager sezonu z **LEE PARRY****Czego mężatce nie wolno.**

Prócz tego wesół nadprogram

**Jak zostać chudym****COLOSSEUM**  
Katowice, ul. 3-go Maja.

Program dla wszystkich:

**SZATAN PRERJI**

W rolach głównych!

Louis Wilson, Jack Holt, Wallacy Beery

Oprócz tego:

**pierwszorzędna komedia**

W niedzielę, 29 maja o godz. 11 przedpoł.

**Wielkie przedstawienie dla dzieci i ich rodzin****ZE SPORTU.****Wyniki sportowe.****1. F. C. KATOWICE — „ŚLASK” ŚWIĘTOCHŁOWICE**  
5:2 (1:1)

Mecz towarzyski powyższych drużyn budził zrozumiałe zainteresowanie, bo mimo ulicznego deszczu przyszedł do zawodów przeszło 1500 widzów. Gospodarze wystąpili w składzie następującym: w bramce: Szpałek, obrona: Heydenreich i Pohl; pomoc: Bischoff, Wiczorek i Wyleżół; atak: Dittmer, Goerlitz, I. Geisler, Kosok I. Jozske. Goście: w bramce: Hanusik; obrona: Mróz i Pytlík; pomoc: Heyduk, Klecha i Palka I.; atak: Styler, Markiefa, Palka II i Sprus.

Gry rozpoczęła „Ślask” i uzyskuje w pierwszych 20 minutach przewagę. Gospodarze bronią się zawzięcie i Szpałek musi często interweniować. Pierwszą bramkę zdobywają goście ze strzału Sprusa.

Z czasem drużyna 1. F. C. wyzwoliła się z pod przewagi, gra stała się wyrównaną i na krótko przed pierwszą udało się Dittmerowi wyrównać. W pierwszych minutach drugiej połowy gospodarze zdobywają przez Geislera i Goerlitz dwa dalsze bramki. Walka jest nadal bardzo interesująca. Czwartą bramkę dla gospodarzy zdobywa przypadkowo (piłka odbiła się o kolano) Jozske i wreszcie ostatnią bramkę dla 1. F. C. zdobywa drugim strzałem Geisler. Ostatnie dwie minuty należą znów dla gości, którzy bramkę gospodarzy bombardują i przez Palke II zdobywają drugiego gola.

Drużyna „Ślask” zrobiła bardzo dobre wrażenie. Specjalnie podobał się na lewym skrzydle grający Sprus. Również dobry był Klecha jako środkowy pomocnik. Mróz w obronie na początku gry słaby, później był dobry. W drużynie 1. F. C. podobał się Szpałek, który Goerlitz zastąpił zupełnie. Słaby był Jozske. Zawody prowadził bardzo poprawnie p. Knauer.

**1. F. C. KATOWICE — „23” MURCKI**  
11:0 (7:0)

Pierwsza walka o mistrzostwo zakończyła się generalnym zwycięstwem gospodarzy. Gra pod zupełną przewagą 1. F. C. Pierwszą bramkę zdobywa z karnego Jofczyk, który pozatem zdobył dziewięć. Głównym strzelcem bramki był Pościel strzelając: 4, 6, 7 i 10. Drugą zdobył Zaleski, trzecią Schrel, 5 i 6. Wernike a ostatnią Opolka. W bramce 1. F. C. byli reprezentujący gracze Ślaska, Wezer, w obronie: Senkala i Kowol; w pomocy: Lizok Opolka i Konieczny.

**1. F. C. I ml. — „23” Murcki I ml.**  
9:0**1. F. C. II ml. — „23” Murcki II ml.**  
6:0**„POGOŃ” NOWY BYTOM — „NAPRZÓD” RUDA**  
5:0 (0:0)**K. S. BYTKÓW — „POWSTANIEC” SIEMIANOWICE**  
4:0 (2:0)**„06” MYSŁOWICE — „RÓDZIEŃ SZOP.”**  
2:2 (2:1)

Bramki dla miejscowych zdobył Werner. Dla gości wyrównał z karnego Październik.

**„06” MYSŁOWICE II ML. — „NIKISZOWIEC” II ML.**  
2:2

Kraków, 26. 5. (tel. własny).

**BIEG „KURJERA CODZIENNEGO”**

Bieg „Kurjera Codziennego” zgromadził na starcie 140 zawodników na 160 zgłoszonych. Trasa wynosiła 4450 metrów. Pierwszy przybył do mety Freyer z „Polonii” Warszawskiej w czasie 14:11,4 min. 2) Zdzisław Motyka A. Z. S. Kraków. 3) Salek „Wisła” Kraków. 4) Ernest Meyer „Sila” Bielszowice. 5) Ziffer „Wisła” Kraków. Mimo niepewnej pogody przyszedł do biegu około 50.000 widzów.

**„RUCH” HAJDUKI WIELKIE — „JUTRZENKA” KRAKÓW**  
3:1

Walka o mistrzostwo „Ligi”. Bramki dla zwycięzców zdobyli Frost, Sobota i Kacy.

**„22” MAŁA DĄBRÓWKA — „WAWEL” NOWA WIEŚ**  
4:5 (2:1)

Gra przyjacielska i w Wirku przeprowadzona w bardzo ostrym tempie. Goście wyrównali swoje rezerwy i kilku nowych graczy, wśród których debiutował znany lekkoatleta Winkler, który w swym pierwszym występie wyróżnił się specjalnie. Nadto na wyróżnienie zasłużyli Kiczka i Kopceć, ostatni zdobył 3 bramki, jedną zaś Kawik.

**„22” I ml. — „Wawel” I ml.**  
3:3 (1:3)**„22” II ml. — „Wawel” II ml.**  
2:0 (0:0)**„09” MYSŁOWICE — „ZGODA” N. BYTOM**  
1:2 (1:1)

Zawody towarzyskie.

**„SOSNOWIEC” — „HAKOAH” BEDZIN**  
3:0

Walka o mistrzostwo. Na specjalne wyróżnienie zasługuje znakomity obrońca Kotras.

**„WIKTORJA” SOSNOWIEC — „MAKABI” SOSNOWIEC**  
3:2

Walka o mistrzostwo.

**„BRYNICA” CZELADŹ — „SWIT” SOSNOWIEC**  
3:2**„SARMACJA” SOSNOWIEC — „WIRGINJA” SOSNOWIEC**  
1:0

Walki o mistrzostwo Podokręgu.

**„SARMACJA” SOSNOWIEC — „SWIT” SOSNOWIEC**  
3:0**„ŚLASK” ŚWIĘTOCHŁOWICE — „CZARNI” CHROPACZÓW**  
4:5 (1:1)

Sensacyjny wynik uzyskała drużyna „Czarnych” z mistrzowską drużyną „Ślaska”, która przeciwnika zlekceważyła. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz „Czarnych” Dziubiński.

**„Ślask” I ml. — „Czarni” I ml.**  
6:0**„Ślask” II ml. — „Czarni” II ml.**  
2:1**„ORKAN” DĄBRÓWKA WIELKA — „JEDNOŚĆ” MICHAŁKOWICE**  
1:1 (0:0)

Drużyna K. S. „Orkan” znacznie wzmocniona graczami z K. S. „Orzeł” Welnowiec (Kuchta i Kopy) wybiła się na czoło naszych klubów sportowych. Klub posiada własne oparkowanie boisko i ma poza 6 drużynami piłki nożnej bardzo dobrą sekcję lekkoatletyczną. Powyższa gra należała do bardzo zaciętych.

**„Orkan” rez. — „Jedność” rez.**  
2:4 (1:1)**„Orkan” I ml. — „Jedność” I ml.**  
2:2 (1:0)**„24” SZOPIENICE — „LIGOCIANKA” KATOWICE**  
4:1 (3:0)

Bramki dla miejscowych zdobywają Kuc, Becker, Psiak i Pilch.

**„24” I ml. — „Ligocianka” I ml.**  
1:2**„24” III ml. — „Kościszko” Szop. III ml.**  
1:0**ZAWODY W PALANTA.**

Po rozpadnięciu się Polskiego Związku Palanta i Gier ruchowych, sport palanta skupia się w organizacji Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (S. M. P.). Przesunięcie sportowców z jednego związku do drugiego nastąpiło zupełnie spokojnie. Tylko dwa lub trzy kluby palanta, więcej żywotne, niż ich związki, istnieją jeszcze i by nie zniknąć z powierzchni rozgrywają zawody z S. M. P. Była mistrzowska drużyna „Nikiszowiec 23” rozegrała dwa mecze palanta z S. M. P. Zależe. Pierwsza drużyna wygrała w stosunku 103:54, zaś druga drużyna również wygrała w stosunku 93:28. Drużyna Nikiszowiec 23 okazała się drużyną o wiele lepszą.

**ZAWODY LEKKOATLETYCZNE NA BOISKU POLICYJNEGO K. S.**

Zapowiedziane zawody o mistrzostwo młodzików na dzień 26 bm. odbyć się nie mogły, ze względu na fatalną pogodę. Zgłoszenia ważne są w następnym terminie.

W niedzielę, dnia 29 bm. na boisku Polijnyego K. S. odbędą się zawody eliminacyjne w celach zestawienia reprezentacji Górnego Śląska z reprezentacją Lwowa. Program zawodów międzyokręgowych uległ pewnym zmianom. Przedewszystkiem nie może odbyć się spotkanie naszych zawodników z zawodniczką Lwowa, bo Lwów jeszcze tak wysoko nie stoi, by w zawodach kobiecych mógł się z kimkolwiek mierzyć. Program niedzielnych zawodów eliminacyjnych jest następujący:

Godz. 10: bieg 100 m. Lebedzik WL, Mosler, Gilewski, Blitzer, Burghammer, Pomykoł, Herok, Safiak.

Godz. 10,10: rzut dyskiem — Rogowski, Majoreczyk, Kołodziej, Szveda, Skiba, Woczka Kłapczyk.

Godz. 10,10: skok w dal — WL, Lebedzik, Gilewski, Zieliński, Anders, Rosypol, Rangner, Świerczyzna, Kisieliński, Horn, Loewe ss.

Godz. 10,15: bieg 1500 m. — Ryba, Żylka, Rzepus, Karch, Sitko I. Rzychoń, Jaworek.

Godz. 10,25: skok w wyż — Gilewski, Anders, Wiśniewski, Brandl, Kwiker, Schogalla, Kłukowski, Kocurek, Oska.

Godz. 10,30: pchnięcie kulą — Ceug, Weglarczyk, Skiba, Oska, Zajusz, Widera, Barnert, Lino, Woczka.

Godz. 10,35: sztafeta 4 X 100 m. — Reprezentacyjna sztafeta ma być Mosler, Lebedzik, Rojek i Gilewski. Na zawodach eliminacyjnych zestawia się sztafety z dalszych sprinterów.

Godz. 10,50: Skok o tyczce — Łuczkiewicz, Kubisz, Kierot, Oska, Anders, Cieśliński, Kłapczyk.

Godz. 11,—: Bieg 5000 m. — Kasprzyk, Struhler, Mikołaj, Sitko II, Szabllicki, Dyrda, Kołodziej, Woźniak, Lech, Rzeźniczek, Rychlik, Czarnecki, Wawrzyn.

Godz. 11,10: rzut oszczepem — Sobik, Kubisz, Turczyk, Skolik, Skiba, Lewo II, Langner, Dyrda, Oska, Balon.

Godz. 11,25: bieg 110 m. przez płotki — Anders, Gilewski, Świerczyzna, Bartmick.

Godz. 11,35: bieg sztafetowy olimpijski: 100 — 200 — 400 — 800 m. Sztafety zestawione zostaną na boisku z obecnych na zawodach zawodników.

Do Lwowa wyjedzie w każdej konkurencji trzech zawodników. W zawodach reprezentacyjnych ma Śląsk nadzieję zwycięstwa, chociaż Lwów stawia do reprezent. swoich asów Barana w rzutach i Sawaryna w biegach długich. Miasto Lwów ufundowało dla zwycięskiej reprezentacji wspaniały puhar. Reprezentacja zestawiona zostanie tylko z tych zawodników, którzy będą obecni na zawodach eliminacyjnych. Tam zapowiedziany zostanie jeszcze termin wyjazdu i zbiórka wszystkich wycieczkowców.

„GÓRNY ŚLASK” — „LWÓW”. W dniu 7 czerwca br. odbędą się z okazji Śląskiego Dnia Sportowego we Lwowie zawody drużyn futbolowych. Lwów wystawia silny skład drużyny, złożony z graczy „Pogoni”, „Czarnych”, „Hasmona” i „Sparty”. Zawody odbędą się na boisku „Czarnych”. Skład reprezentacji Śląska nie został jeszcze zatwierdzony. GŁOPI, wystawili drużynę w składzie następującym: w bramce: Mazur, obrona: Pohl i Kotras (rez. Heydenreich); pomoc: Wyleżół, Klecha i Bischoff; atak: Forelter, Pazurek, Geisler, Goerlitz, Sprus (rezerwie Nastulla, Matonia i Fitzek).

„GÓRNY ŚLASK” — „ZAGŁEBIE DĄBR.”. Pierwsze zawody reprezentacyjne dwóch powyższych zagłębi węglowych odbędą się w drugie święto Zielonych Świąt na boisku w Sosnowcu.

**WYSTAWA SPORTOWA WE LWOWIE.**

Komitet Wystawy na woj. Śląskie i zagl. Dąbrowskie czyni usilne starania, by na wystawie we Lwowie Śląsk był odpowiednio reprezentowany. Niestety z wielkim trudem zbierał i zbiera Komitet potrzebne eksponaty, bo nasze społeczeństwo nie docenia znaczenia wystawy we Lwowie. W ostatniej chwili przy pominięciu, że wszelkie eksponaty przemysłowe należy kierować na adres inż. Grygiera Katowice, ul. Warszawska 44, zaś wszelki dorobek sportowy naszych towarzyszy i organizacji sportowych w postaci zdobytych nagród (figurki, puharów, żetonów, dyplomów) kierować należy na adres ref. wych. fiz. przy woj. Śląskiem p. Lena.

Każde stowarzyszenie sportowe winno na ręce p. Lena przesłać do soboty, dnia 29 bm. wszystkie zdobyte przez stowarzyszenie nagrody, podać historie i statystykę klubową i wogóle postarać się, by klub czy stowarzyszenie było na wystawie jaknajlepiej reprezentowane.

**POLICYJNY K. S. KATOWICE**

podaje do wiadomości, że konstytucyjne zebranie sekcji tenisowej odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. w świetlicy komisariatu I. przy ulicy Młyńskiej. Korty tenisowe są gotowe tak, że gry już się rozpoczęły.

**ESTONJA — LOTWA — POLSKA.**

Mecz lekkoatletyczny powyższych trzech państw odbędzie się w sobotę i niedzielę na boisku Agrykoli w Warszawie. W skoku o tyczce miał Polskę reprezentować z Górnego Śląska instruktor „Ośrodka Wychowania Fi-

zycznego” porucznik Gilewski. Wskutek wytknięcia ręki, por. Gilewski musi niestety pozostać w domu.

**Z PODOKRĘGU KATOWICKIEGO**

G. L. O. P. N.

Zebranie kierownictwa odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 19,30 w lokalu „Dom Związkowy” w Katowicach przy ul. Mickiewicza. Kluby: 1) Hakoah — Bielsko, 2) Sportclub — Bielsko, 3) „23” — Murcki, 4) 1 F. C. — Katowice, 5) „22” — Mała Dąbrówka, 6) „09” — Myslowice i 7) „Wiktorja” — Katowice, wydelegują swoich stałych przedstawicieli do kierownictwa. Langfort — przewodniczący.

**Z PODOKRĘGU KRÓL. HUCKIEGO**

G. L. O. P. N.

Zebranie Wydziału odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Najwerta Świętochłowice. Kluby: 1) Ruch Hajduki Wielkie, 2) Śląsk — Świętochłowice, 3) Slavia — Ruda, 4) Czarni — Chropaczów, 5) Orkan — Wielka Dąbrówka, 6) Wawel — Nowawieś i 7) Zgoda — Nowy Bytom wydelegują swoich stałych przedstawicieli do wydziału. Staroszczyk — przewodniczący.

**Z PODOKRĘGU SOSNOWIECKIEGO**

G. L. O. P. N.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Podokręgu, zarząd ukonstytuował się następująco: 1) M. Czech (Wiktorja) — przewodniczący, 2) E. Lwowski (K. S. Sosnowiec) — wiceprzewodniczący, 3) M. Lancmann (Makkabi) — sekretarz, 4) W. Binkiewicz (Sarmacja) — skarbnik, 5) A. Lesiak (Swit), 6) A. Dab (Hakoah), 7) A. Panek (Brynica) i 8) J. Szwank (Wirginja). Główny Zarząd G. L. O. P. N. zatwierdził powyższy skład na zebraniu dnia 24 maja. Sekretariat Podokręgu mieści się w Sosnowcu przy ul. Czystej 9 M. Lancmann. Czech — przewodniczący.

**Program radiowy**

NA PIATEK 27 MAJA.

Warszawa, 1111 m.

12 00 Komunikaty. 15 00 Komunikaty. 16 45 —17 45 Program dla dzieci „Wiesław” Brodzińskiego. 17 40 Koncert. 18 40—19 00 Rozmaitości. 19 00—19 25 Odczyt. 19 30—19 55 Odczyt 19 55 Komunikat rolniczy. 20 15 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 20 30 Transmisja koncertu symfonicznego. 20 00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

Kraków, 422 m.

17 40—18 40 Transmisja z Warszawy. 18 40 —19 00 Rozmaitości. 19 00—19 25 Odczyt. 19 30—19 55 Odczyt. 20 15 Transmisja z Warszawy.

Poznań, 270,3 m.

17 15—18 40 Koncert kameralny. 18 45—19 00 Nad program. 19 00—19 25 Odczyt p. t. „Kobieta w Jugosławii”. 19 25—19 40 Komunikaty gospodarcze. 19 40—20 05 Odczyt p. t. „Wojna chemiczna”. 20 15 Transmisja koncertu symfonicznego.

Wrocław, 322,6 m.

16 30—18 00 Koncert. 22 15 Dzielność minut esperanta.

Mediolan, 322,8 m.

21 00 Koncert. 22 45—23 00 Jazzband.

Praga, 348,9 m.

12 15—12 55 Koncert. 17 00—18 00 Koncert. 20 10—21 00 Koncert.

Londyn, 361,4 m.

13 00—14 00 Muzyka. 15 45 Koncert. 16 45 Recital. 18 00—19 00 Orkiestra.

Lipsk, 365,8 m.

16 30—18 00 Koncert. 20 15 Kabaret artystyczny. 22 15—24 00 Muzyka taneczna.

Stuttgart, 379,7 m.

16 15 Koncert. 20 00 Wieczór kompozycji Karola Hasse.

Brno, 441,2 m.

19 00—20 00 Koncert. 20 40—21 00 Koncert 21 00—22 00 Muzyka taneczna.

Wiedeń, 517,2 m.

11 00 Koncert. 16 15 Koncert. 20 05 Akademia koncertowa.

Monachium, 535,7 m.

16 00 Muzyka. 18 45 Kwartet. 21 15 Koncert.

Budapeszt, 555,6 m.

18 30 Koncert: Utwory Mozarta. 22 30 Muzyka cygańska.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Nogai Katowice

Schudnąć chciałby każdy otyły. Kapiela przeciw otyłości Jordanin powodują schudnięcie nieszkodliwe.

Do nabycia w aptekach, drogeriach, perfumeriach i t. d.



Nadzwyczajna oferta!

# Dywany

wielkości 240x350 cm. Do sprzedaży mamy 40 sztuk specjalnie wykonanych tego samego wzoru po bardzo przystępnej cenie

**215 złotych.**

Następnie pewną ilość

**dywanów, mościków i dywaników**

wysortowanych wzorów, część z małymi błędami  
**o ćwierć ceny niższe.**

**Dywan  
Walter**

R.  
Telefon Nr 335

**Katowice**

ulica Młyńska 4

*Niezbędna dla każdego płatnika podatków!*

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwabopf, Jana Benisz i Alfreda Hibricha — p. t.

## „Co każdy płatnik wiedzieć powinien“

1. o państwowym podatku dochodowym fundowanym i niefundowanym;
2. o podatku kościelnym oraz
3. o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia. Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polsk.

## COLOSSEUM

Król. Huta, ulica Wolności 48, Telefon 1354 i 1610.

Potężne arcydzieło filmowe podług powieści  
**Wiktora Hugo „Les misérables“** p. t.

### NĘDZNICY.

Tragedja z życia galernika w 2 serjach — 24 aktach,  
W rolach głównych:

**Gabriel Gabrio, Jean Toulont,  
Sandra Mikowanoff.**

1 serja — 12 aktów dnia 27—30 maja  
2 serja — 12 aktów dnia 31 maja do 2 czerwca.

**ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI**

**MYDŁO**

**„CAZIMI“**

**METAMORPHOSA**



Instytucja wydawnicza poszukuje do nacychmiastowego wstąpienia

## współpracowników i akwizytorów

obeznanych z działem akwizycji, ogłoszeń i wydawnictw.

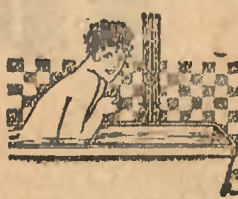
Zgłoszenia pod „Lex Bg 916“ do administracji Polonji w Katowicach.

### CORDIS

pieniążą się kąpiel jodowa zawierająca

### kwas węglowy

wspaniały środek przeciw chorobom serca, neurastenji i reumatyzmowi.



Jordanin  
**Dr. W. Sedlitzky'ego**  
kąpiel przeciw

### OTYŁOŚCI

(zawierają jod, żelazo, sole) pow. schudnięcie nieszkodliwie. Zapytajcie się lekarza!

**Zasnąć nie można** nie uspokoiwszy nerwów kąpielą jodową zaprawioną tabletkami

**„ABIETIN“**  
Wpływ kąpeli na cały ustrój nerwowy po prostu zdumiewający.

Do nabycia w aptekach, drogeriach, perfumerji, lub przez Zakład Przemysłowy Karol Szonner S. A. Bielsko

### Wolne posady

### POTRZEBNA

od 1. 6. służąca, która zna gotowanie, do samotnej osoby. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw do „Polonji“ pod „Służąca“.

2188 a.

### Sprzedaż

Ogrodnictwo dom mieszkalny, 2 szklarnie, 3 morgi ogrodu ogrodzonego parkiem w okolicy Katowic do sprzedania. Zgłoszenia do administr. Polonji, pod „Egzytencja“ 2186 a.

### SPRZEDAM

3-piętrowy dom z pierwszorzędą piekarnią z powodu wyjazdu bardzo tanio, lub wydzierżawie piekarnię. Kaucja wymagana. Tarnowska Góra, Piastowska 12, Magdziej.

2182 a.

DOBRE zaprowadzona FABRYKA CZEKOLADY z no-

## Poszukiwany stenograf(ka)

posiadający wprawę w stenografowaniu telefonogramów na godziny wieczorne.

Zgłoszenia pod „Dodatkowe zajęcie Bg 915“ do administracji Polonji w Katowicach.

### Zdrowiska

### OJCÓW Zakład

Hydromineralny „GOPLANA“ wydany przez po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie dnia 1. czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Zdrowiska Ojców, Ska Akc.

### Zgubiono

ZGUBIONO w Katowicach do wód osobisty, wydany przez komisariat m. Łodzi Maksowi Henrykowi Gebauerowi, tuż po legitymację akademicką Uniwersytetu Jagiellońskiego 4 los II klasy, Literji państw. nr. 7701.

2187 a.

### Różne

BATERJE tanio 3-go Maja 21, 1933 a.

### Zakłady Druкарskie

Skład materiałów piśmiennych i Księgarnia

**Sp. Wydawnicza „POLONIA“ w Rybniku**

poleca

P. T. odbiorcom swe usługi.

Ceny niskie.

Staranna obsługa

Ogłaszaj się  
tylko  
w „POLONII“

## Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.— W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonijalne zł. 0.30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzonim w odpowiednie legitymacje z fotografią.

## Rozmowa między dwoma kupcami.



### Treść rozmowy:

Młody kupiec starego  
Raz pytał o zdanie:  
„Na co rozum potrzebny  
Jest w kupieckim stanie?“

Stary odrzekł mu na to  
Bez cienia ironji:  
„Byś się stale ogłaszał,  
Lecz tylko w „Polonji“

Ogłaszaj się tylko w „POLONII“

W Truskawcu pensjonaty „GRAZYNA“ i „SWIETLANKA“ własność Zakładu Pensyjnego dla funkcjonariuszy we Lwowie, zupełnie odnowione i urządzone z pełnym komfortem, kuchnia doborowa we własnym zarządzie, ceny przystępne, otwarte od 1-go maja do 31-go października. Zgłoszenia wprost do Zarządu pensjonatu „GRAZYNA“ w Truskawcu. Bg76

### Piegi

„Ołte plamy, opale, nizinę usuwa pod warancją aptekarza Jana Gadebuscha „Axela“ krem od piegów. 1/2 słoika 2.50 zł. 1/4 słoika 1.50 zł. do tego mydło „Axela“ i kaw. 1.25 zł, 3 kaw. 3.50 zł. Do nacyia w następujących drogeriach i aptekach:

J. Kamiński, Katowice 3-go Maja nr. 34, — St. Mielcarski, Katowice-Zagęże, Drogerja pod Orlem, — W. Cybiński, Katowice, Kościuszki 35, — J. Chmielewski, Rozdzień, Drogerja pod Aniołem — St. Mielcarski, Katowice-Zagężwniki, — Fr. Szymański, Welnowiec, — St. Mendel, Huta Laury, Siemianowice, — Fr. Szymański, Huta Laury, Drogerja św. Barbary, — J. Goński, Królewska Huta, ul. Wolności 31, — Br. Zimmer, Katowice, 3-go Maja 30 — Alojzy Schmidt, Katowice 3-go Maja 40 — Idzikowski, „rol. Huta, Jagiellońska 1 — W. Mleczko, Królewska Huta, 3-go Maja 31, — W. Mleczko Nowe Hajduki, 3-go Maja 38, — Apteka pod Eskułapem n. apt. W. Sojki, T. Jóry Hugo „Głosarek, Drogerja „An-